

Dotknięcie pierwotności

Prace Magdy Huelckel z serii „Anima. Obrązy Afryki 2005-2013” zaskoczyły mnie rodzajem pierwotności, której wobec sztuki współczesnej, a zwłaszcza fotografii, od dawna nie działywanie.

maria smolińska

Marta Smolińska
Historik i teoretyk sztuki
Wydział Sztuk Pięknych
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Baśniowe konwencje z czymś archaicznym, dylektem, agonicznymi i niezłepiącymi, czego zupełnie nie oczekujemy po obiektywach i związanych z nimi typem zapoznania rzeczywistości. Huelckel, celnie nadając swoje fotografie obrazom Afryki, okleinując je techniką na tyle, by – z wielkim wysiłkiem i rozwinięciem jej utrażego – arachomiczne i niejako podziemne, jakby pod przesądem przekształcone współczesności. Czarno-białą fotografię, niosącą radość, marzenie, mocną niedoskonałość potęgującą zapadłość, ponurzających kadrów, oraz sposób kadrowania, na którym, czasem, na wysycenie domu fotograficznego, zmienia stan na oddaleniu, z dostaniem, by obiekty całego wybranego morza, powodząc „Anima” nie ma nic do dosłownego, a od samej rytmiki malarzycego wydruku. Swiatym zegarem jest również jednoznaczność eksponowania tego samego dziecka, zarówno w jego kompletnym formie, jak i w fragmentach, co miejscę cielesną pręgąka, które sprawiają, że stolica nie i oddala od zwłok kroju w grobie, spłaszczonej cudownieczny czystością i zwierzęcością.

Stanisław przed „Animą” noszący bokser, „Jagd-va-ciemniotka” Josephina Conrad, który „czyje jak dłoń, dłońmią dłoń, zatryka się wokół niesio, zatryka się wokół głowy głowiąc w lasach, w drzewach, w sierakach dębów ludzi. Nisi nie może go wyprowadzić w owe rozmowice. Muoi zyciów nieprzygody, które ją powiecie wypisane.”²¹ Huelckel „Archaizowała” bowiem bliskie związane z rytmami świata, przede wszystkim we do samego jadra człowieka. W kadrach zapiętych zanamionowane głowy zwierząt, zanurzające się do mniszko wypięciu wokół ucha, papugi lekki z widokiem dźwignięcia, zanamionane czarne i biel, konfigurowane w zadziwiające składki, których złożoność nie umiejęźnia pełni. Nisi bowiem, ze sobą myślą światem, który – ewentualnie zlepkowa tajemnica – tak rzadko zrywa się z własną reprezentacją. Nie ma to nic z empatycznej dokumentacji, próbującej zaznaczyć

serii „Anima” są impresja, która nigdy samogódy pierwotności i działości, a przy tym powstaje na wskroś współczesna. Jak sugeruje Georges Agamben, „formy najbardziej archaiczne zdają się wywierać na lekkoznanym się czymś wiele.”²² Klucz do nowoczesności jest ukryty w tym, co nieprzemienne i prehistoryczne.²³ Obrązy Huelckel, ja wia się wiele jako fuzja tego, co współczesne, z tym, co archaiczne, dzięki czemu sama ich oddziaływanie jest ogromne; podziemne przeszłość w nich głęboka świadomość medium, jaką ma artystka, potencjalny lekuchnik oraz tradycja fotografii, skoncentrowana na przejmującym „efekcie winnego”, który właśnie ma się pod skórą swego pierwotności i magii. Fotografie z serii „Anima” dziają na mnie zanamionowana faktura, której do końca przestoi się maja. Jak typowa „objekt” fotografia i obyczajowa, wabią i odznucają, wywołując lęk i miłość wdała się mimo to, oraz intencyjną interpretację artysty. Afrykański step, widziany z góry z morza, go drzew, krzewów i trawy, pojawia się w sposób obyczajny ukazującego wyładowanie rzeki dającego się zwierzęciu, w którym buszują zwierzęta, kiełkują się ich larwy – masko i mikroskopem, gromią w tym zanamionu porządkujące podziemne, sa masonialna jedności. W innych kadrach spotyka się konary i krople drewna, tworząc plastykę do mówiącą. Zdziwity, nie Walter Benjamin jak bardzo mocno w „Sektorze mocy” zanamionowa aura oraz efekt pewnej dali,²⁴ których kwintesencja wydaje się być afrykańskie obrazy Huelckel i ich magiąca pierwotność, właściwa rytmom fetysem. ■

²¹ J. Conrad, „Jagd-va-ciemniotka”, Warszawa 1985, s. 14.

²² G. Agamben, „Czym jest współczesność?”, w: Idem, Nagrane, tom 1, Wydawnictwo K. Zabłockiego, Warszawa 2013, s. 23.

²³ W. Benjamin, „Ostatni sztuki” w: idem, Reprodukcja i inne malarstwo, Warszawa 1996, s. 201-239.

Magda Huelckel, „Anima”, Galeria Piasek, Poznań, czerwiec-sierpień 2012; Galeria Selski Wzorcownia, Toruń, styczeń-luty 2013; Festiwal Okno! Okno!, Warszawa, luty-marzec 2014.

6484 EXIT



Magda Huelckel, Afryka, 2012



Magda Huelckel, Afryka, 2012

EXIT 6485

A Touch of the Primordial

The „Anima. 2005-2013 Pictures of Africa” series by Magda Huelckel have surprised me with the primeval character that appears rarely in the contemporary art, especially in photography.

maria smolińska



Magda Huelckel, Afryka, siedem egzemplarzy w jednym ujęciu, 2012



Magda Huelckel, Afryka, siedem egzemplarzy, 2012

6486 EXIT

I am A PICTURE OF BORN ENVIRONMENT with something archaic, strange, mysterious, unfathomable, that I had never expected from the photographs and the type of reality perceptions connected with them. Huelckel, accurately calling her photographs „the pictures of Africa, managed to master the technique, so as + applying this with great intuition and a sense of awareness - to use it, so to speak, in a subtextual manner, as though it were simultaneously the visual and topical message. Black-and-white photos, featuring a painting approach, not fully defined elements intensifying the mystery of individual frames and the way of framing: that is either close, tight and fragmentary, or distant in order to group a whole of a selected motive; all these contribute to the fact that „Anima” is not literal, and immediately adapts to geographical extremes. An excellent move was to expose simultaneously one and the same phenomenon in its complete form, as well as in fragments. Thus, one eyes physical reaction is to alternate in coming closer and moving away from a dead body of a horse in a grass, occupying entangled bodies, a decomposing carcass of a dog.

I heard „Anima” as though I were a character of „Heart of Darkness“ by Joseph Conrad, who feels the savagery, the utter savagery, had closed round him, - all that mysterious life of the wilderness that lies in the forest, in the jungles, in the hearts of wild men. There's no initiation either into such mysteries. He has to live in the midst of the incomprehensible, which is also detectable.²⁵

Huelckel has „registered“ systems connected with the modular rises in an attempt to reach the very heart of darkness. Her frames show macerated animal heads that have their sticking out, huge teeth, parrot heads with enormous beaks, various skulls and bones arranged into surprising sets the purpose of which I cannot grasp. After all, these carry the aura of rites that have been dissolved in mystery, and by the same token, rarely represented visually. There has been nothing of ethnographic record, since the „Anima“ series pictorially conveys an impression that goes deep into the primordial nature intrinsic to ethnological sources.

Marta Smolińska
Historik i teoretyk sztuki
Wydział Sztuk Pięknych
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Redaktor naczelny & redaktor techniczny
„Sektor Mocy”
Suplementy, artykuły i felietony
www.kultura.uw.edu.pl

²¹ J. Conrad, „Heart of Darkness”, translated by J. Pisz, Poznań 1994, s. 34.

²² G. Agamben, „What is the Contemporary?”, in: Idem, Nagrane, translated by K. Zabłocki, Warszawa 2013, s. 23.

²³ W. Benjamin, „The Work of Art in the Age of Mechanical Reproduction”, translated by J. Šírová, in: Idem, Angel of History Essays, Sketches, Fragments, monograph K. Orzech, Poznań 1996, s. 201-239.

Magda Huelckel, „Anima”, The Picasa Gallery, Poznań, June-September 2012; The Coach House Gallery, Toruń, January-February 2013; Okno! Okno!, Warsaw, February-March 2014.

EXIT 6487

Dotknięcie pierwotności

Prace Magdy Hueckel z serii „Anima. Obrazy Afryki 2005-2013” zaskoczyły mnie rodzajem pierwotności, której wobec sztuki współczesnej, a zwłaszcza fotografii, od dawna nie doznawałam.

tekst: **marta smolińska**

Marta Smolińska
Historik i krytyk sztuki,
adunkt w Katedrze
Historii Sztuki i Kultury
Uniwersytetu MK
w Toruniu.

MIAŁAM UZCZUCIE KONFRONTACJI z czymś archaicznym, dzikim, tajemniczym i niezgłębionym, czego zupełnie nie oczekiwaliśmy po zdjęciach i związanych z nimi typem zapośredniczania rzeczywistości. Hueckel, celnie nazywając swoje fotografie *obrazami* Afryki, okieni-znała tę technikę na tyle, by – z wielkim wyczuciem i świadomością jej używając – uruchomić ją niejako *podskórnie*, jakby *pod* przejmującym przekazem wizualno-treściowym. Czarno-biała poetka, nieostrość, malarskość, miejsca niedookreślone potęgujące zagadkowość poszczególnych kadrów oraz sposób kadrowania, raz z bliska, ciasno, na wyciągnięcie dloni, fragmentarycznie, innym razem zaś z oddalenia, z dystansu, by objąć całość wybranego motywu, powodują, że „Anima” nie ma nic z dosłowności, a od razu zyskuje metaforyczny wydźwięk. Świetnym zabiegiem jest również jednocześnie eksponowanie tego samego zjawiska, zarówno w jego kompletnej formie, jak i we fragmentach, co inicjuje cielesną pracę oka, które naprawcze zblizają się i oddala od zwłok konia w grobie, splecionych ciał ośmiornic czy rozkładających się zwłok psa.

Stanęłam przed „Animą” niczym bohater „Jądra ciemności” Josepha Conrada, który „czuje jak dzikość, dosłowna dzikość, zamknięta się wokół niego, całe to tajemnicze życie głuszy tępniące w lasach, w dżungli, w sercach dzikich ludzi. Nikt nie może go wprowadzić w owe tajemnice. Musi żyć obok niepojętego, które jest również wstrętnie.”¹⁾ Hueckel „dokumentowała” bowiem fetysze związane z rytuałami *voodoo*, próbując przedostać się do samego jądra ciemności. W kadrach napotykałam zmumifikowane głowy zwierząt, szczerzące się do mnie wystającymi wielkimi zębami, papuzie lebki z великimi dziobami, rozmaite czaszki i kości, konfigurowane w zadziwiające układy, których celowości nie umiałam pojąć. Niosły bowiem ze sobą *aurę* rytuałów, które – owiane głęboką tajemnicą – tak rzadko zyskują wizualną reprezentację. Nie ma tu nic z etnograficznej dokumentacji, gdyż obrazy z

serii „Anima” są impresją, która sięga samego jądra pierwotności i dzikości, a przy tym pozostaje na wskroś współczesna. Jak sugeruje Giorgio Agamben „formy najbardziej archaiczne zdają się wywierać na teraźniejszości szczególny wpływ, (...) klucz do nowoczesności jest ukryty w tym, co niepamiętne i prehistoryczne”.²⁾ Obrazy Hueckel jawią się więc jako fuzja tego, co współczesne, z tym, co archaiczne, dzięki czemu siła ich oddziaływaniania jest ogromna; *podskórnie* pracuje w nich głęboka świadomość medium, jaką ma artystka, potencjal techniki oraz tradycja fotografii, składając się na przejmujący efekt wizualny, który wdziera mi się *pod skórę* swoją pierwotnością i magią. Fotografie z serii „Anima” działają na mnie zróżnicowaną fakturą, której *de facto* przecież nie mają. Jak typowe *abjecty* fascynują i odstępują, wabią i odrzucają, wywołując lęk i mdłości swoją martwotą oraz ostentacyjną (re)prezentacją śmierci. Afrykański step, widziany z góry z materiałem jego drzew, krzewów i traw, pojawia się w sąsiedztwie obrazu ukazującego wyliniałe futro rozkładającego się zwierzęcia, w którym buszują robaki, klebią się ich larwy – makro- i mikrokosmos ujawniający w tym zestawieniu porażające podobieństwa, są *naturalną* jednością. W innych kadrach splatają się konary i korzenie drzew, tworząc płatanię nie do rozwikłania. Zdziwiły się Walter Benjamin jak bardzo mocno w fotografii może zaistnieć *aura* oraz efekt *pewnej dali*,³⁾ których kwintesencją wydają się być afrykańskie obrazy Hueckel z całą ich magiczną pierwotnością, właściwą rytualnym fetyszem. ■

1) J. Conrad, Jądro ciemności, tłum. J. Polak, Poznań 1994, s. 14.

2) G. Agamben, Czym jest współczesność?, w: Idem, Nagość, tłum. K. Żaboklicki, Warszawa 2010, s. 23.

3) W. Benjamin, Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej, tłum. J. Sikorski, w: idem, Anioł Historii. Eseje, szkice, fragmenty, oprac. H. Orlowski, Poznań 1996, s. 201-239.

Magda Hueckel, „Anima”, Galeria Piekary, Poznań, czerwiec-wrzesień 2013; Galeria Sztuki Woźnowia, Toruń, styczeń-luty 2014;
Festiwal Circulation(s), Paryż, luty-marzec 2014.

A Touch of the Primordial

The "Anima. 2005-2013 Pictures of Africa" series by Magda Hueckel have surprised me with the primeval character that appears rarely in the contemporary art, especially in photography.

text: marta smolińska

I HAD A FEELING OF BEING CONFRONTED with something archaic, savage, mysterious, unfathomable, that I had never expected from the photographs and the type of reality perception connected with them. Hueckel, accurately calling her photographs the *pictures of Africa*, managed to master the technique, so as – applying this with good intuition and a sense of awareness – to use it, so to speak, in a *subcutaneous* manner, as though it were *underneath* the visual and topical message. Black-and-white poetics, fuzziness, a painting approach, not fully defined elements intensifying the mystery of individual frames and the way of framing that is either close, tight and fragmentary, or distant in order to grasp a whole of a selected motive; all these contribute to the fact that "Anima" is not literal, and immediately adopts metaphorical overtones. An excellent move was to expose simultaneously one and the same phenomenon in its complete form, as well as in fragments. Thus, one's eyes physical reaction is to alternate in coming closer and moving away from a dead body of a horse in a grave, octopuses entangled bodies, a decomposing carcass of a dog.

I faced "Anima" as though I were a character of "Heart of Darkness" by Joseph Conrad, who "feels the savagery, the utter savagery, had closed round him, – all that mysterious life of the wilderness that stirs in the forest, in the jungles, in the hearts of wild men. There's no initiation either into such mysteries. He has to live in the midst of the incomprehensible, which is also detestable."¹⁾

Hueckel has "registered" totems connected with the *voodoo* rites in an attempt to reach the very heart of darkness. Her frames show mummified animal heads that bare their sticking out, huge teeth, parrot heads with enormous beaks, various skulls and bones arranged into surprising sets the purpose of which I cannot grasp. After all, these carry the *aura* of rites that have been shrouded in mystery, and by the same token, rarely represented visually. There has been nothing of ethnographic record, since the "Anima" series pictures offer an impression that goes deep into the very

heart of the primordial and the savage, while remaining thoroughly modern. As suggested by Giorgio Agamben, "the most archaic forms seem to have a special impact on the present, (...) a key to modernity has been hidden in what is immemorial and prehistoric".²⁾ So, the pictures by Hueckel appear as the combination of what is immemorial and prehistoric". So, the pictures by Hueckel appear as the combination of the contemporary and the archaic. Due to this they carry a huge impact: on *subcutaneous* level there is a deep medium awareness of the artist, high technical potential and photographic tradition that offer a piercing visual effect that reaches my *subcutaneous* level with its primeval nature and magic.

The "Anima" series photographs appeal to me with regard to their diversified texture which *de facto* is absent there. As typical *abjects*, they are fascinating and repulsive; alluring and disgusting; they cause fear and nausea because of their ostentatious (re)presentation of death. Bird's eye view of an African steppe with its trees, bushes and grass neighbors with the picture that shows a hairless animal carcass in the process of decomposition, full of worms and larvae – this juxtaposition reveals a striking resemblance, if not *natural* unity of the macro and microcosm. Other frames illustrate tree boughs and roots so much muddled that they cannot be untangled. Walter Benjamin would be surprised to see in photography a strong presence of the *aura* and an effect of a *certain distance*³⁾ which seem to be the essence of the African pictures by Hueckel; along with all their magic and the primordial nature intrinsic to ritualistic totems. ■

Marta Smolińska
Historian and art critic,
Assistant Professor at
the Toruń Nicolas
Copernicus University
Art and Culture History
Faculty.

¹⁾ J. Conrad, Heart of Darkness, translated by J. Polak, Poznań 1994, p.14.

²⁾ G. Agamben, What Is the Contemporary?, in: Idem, Nakedness, translated by K. Żaboklicki, Warsaw 2010, p. 23.

³⁾ W. Benjamin, The Work of Art in the Age of Mechanical Reproduction, translated by J. Sikorski, in: Idem, Angel of History. Essays, Sketches, Fragments, monograph H. Orlowski, Poznań 1996, p. 201-239.

Magda Hueckel. "Anima", the Piekarz Gallery, Poznań, June-September 2013; the Coach House Gallery, Toruń, January-February 2014, Circulation(s) Festival, Paris, February-March 2014.